

Romuald BRAZIS

VšĮ Universitas Studiorum Polona Vilnensis, Aguonų g. 22, 03212 Vilnius (Lithuania)
adm@uspv.lt

**MATEMATYK JÓZEF MARCINKIEWICZ –
SUKCESOR TRADYCJI RZECZYPOSPOLITEJ OBOJGA NARODÓW
(na 100-lecie urodzin)**

R. Brazis. MATHEMATICIAN JÓZEF MARCINKIEWICZ – SUCCESSOR OF THE TRADITION OF THE REPUBLIC OF COMMON NATIONS (FOR THE 100TH ANNIVERSARY OF BIRTH). He was born on March 30, 1910, in Cimoszka by Białystok from Klemens and Aleksandra (maiden name Chodakiewicz). In 1924, he entered the King's Zygmunt August Gymnasium in Białystok, and finished it in 1930 with the certificate of mature. In the same year, he entered the Stefan Batory University that was founded in 1579 by the King of Poland and Magnus Dux Lithuaniae, closed by Russian emperor in 1832, and restored in 1919 by Poland. Józef Marcinkiewicz was one of the most brilliant students of the university: he finished it in three years with the master degree and with the first article published by the Royal Mathematical Society (London, 1933). Sending him to one-year military training (1933/34) didn't seem to slow down his growth in mathematics. He returned to the University and continued his research in the academic year 1934/35 supported by the Fund for National Culture. He completed the term presenting PhD thesis "On Interpolation Polynomials of the Absolutely Continuous Functions". In 1938/39, Marcinkiewicz was on scientific leave in France and England. At the break of WWII he returned back home to defend his homeland from the nazi Germans. However, the second front opened by the soviet Russia under the Ribbentrop-Molotov pact finalized the new partition of Poland; Marcinkiewicz was seized and deceased in soviet death camp in 1940. His love story is mentioned, and his influence on the world mathematics is discussed. Antoni Zygmund (his professor) and Stanisław Kolankowski (his colleague student) are widely cited.

Key words: Mathematics, history of Europe, biography, Marcinkiewicz
UDC numbers: 51,94 (4), 929

Wstęp

Przygotowując program XIII Konferencji „Nauka a jakość życia” (22-23 czerwca 2009 roku w Wilnie) zastanawiałem się, czy należy zwrócić szczególną uwagę na tak wielkie rocznice, jak 1000-lecie początków chrystianizacji Litwy i 200. rocznica urodzin Juliusza Słowackiego, czy też na tak doniosłe programy jak „Wilno – Stolica Kultury Europy 2009”, lub „2009 – Międzynarodowy Rok Astronomii”. Tymczasem nowy kierunek myśli nadała Pani Profesor Janina Marciak-Kozłowska, zapowiadając temat 70-ej rocznicy napaści Niemiec hitlerowskich i Rosji stalinowskiej na Polskę, podając statystykę wielomilionowych ofiar Narodu, który znalazł się w epicentrum wybuchu drugiej wojny światowej. W związku z tym podjąłem rolę koreferenta Pani Profesor, wybierając ze statystyki los jednego tylko człowieka. Pragnąłbym zwrócić uwagę na postać Józefa Marcinkiewicza, potomka Rzeczypospolitej Obojga Narodów, wychowanka Uniwersytetu Wileńskiego, jednego z najwspanialszych uczonych, którego 100. rocznica urodzin przypada w 2010 roku.

Życiorys

Józef Marcinkiewicz przyszedł na świat 30 marca 1910 roku w Cimoszce pod Sokółką (z Klemensa i Aleksandry z Chodakiewiczów) [1]. Uczył się w Gimnazjum im. Króla Zygmunta Augusta w Białymstoku. Mając 20 lat podjął studia w Wilnie, na Uniwersytecie Stefana Batorego, przez owego światłego króla Polski i wielkiego księcia Litwy założonym w 1579 roku, przez cara rosyjskiego zamkniętym w 1832 roku i przez Polskę w 1919 roku wskrzeszonym.

Gwiazdą przewodnią dla młodzieży był ten Uniwersytet, w którego historii przeplatały się imiona sławnych profesorów (braci Sniadeckich: Jędrzeja – chemika i medyka, oraz Jana – matematyka i geografa, historyka Joachima Lelwela i wielu innych) oraz wielkich wychowanków, jak twórca projektów rakiet wielostopniowych Kazimierz Siemienowicz (XVII wiek), poeci Adam Mickiewicz i Juliusz Słowacki, twórca ekonomii analitycznej Zygmunt Rewkowski (XIX wiek), i innych.



Ryc. 1. Indeks studencki Józefa Marcinkiewicza z fotografią z 6 grudnia 1930 roku (źródło: wybór własny ze zbiorów Lietuvos Valstybės Centrinis Archyvas, F. 175, Ap. 6 VII Db, B. 216, l. 1)

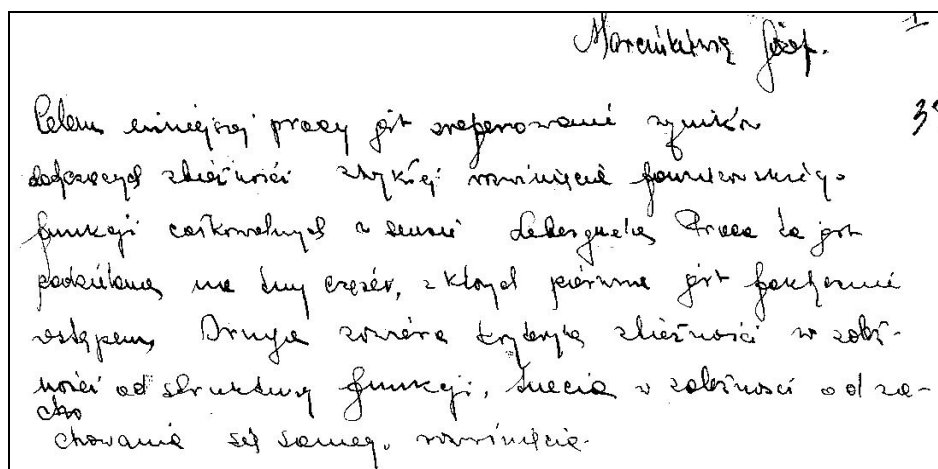
Cursus I Per semestre I				anni scholastici 1933/34 Nrus 4815		
Nomen Magistri	Index scholarum	Quot per hebdomadam horis schole habere aut	Didactum solum aut immunitatem datam testatur Quaestor	Receptum nomen	Scholas frequentatas	Adnotata
				m. p. testantur Magistri		
Prof. Dr. Patkowski	Wzajemności fizyki	1		Patk.		Z Biblioteki Korysna.
Prof. Dr. Patkowski	Fizyka doświadczalna (Mechanika)	2		Patk.		
Prof. Dr. Dziwulski	Fizyka doświadczalna (Elektro)	2		Dziwulski		
Dr. H. Niewodniczański	Chemia rachunkowa i fizyka	2		Niewodniczański		
Prof. Dr. Kempisty	Rachunek różniczkowy i całkowy	4		Kempisty		
Prof. Dr. Kempisty	Chemia i rachunek różniczkowy i całkowy	2		Kempisty		Semestre absolutum testatur Decanatus
Prof. Dr. Zygmund	Geometria analityczna	3		Zygmund		
Prof. Dr. Zygmund	Chemia i geometria analityczna	2				
Prof. Dr. Zygmund	Wykładniki	2				

Ryc. 2. Odpis z indeksu Józefa Marcinkiewicza za I semestr I roku studiów, wykazujący listę tak znakomitych nauczycieli akademickich jak profesorzy fizycy Patkowski, Dziwulski, Niewodniczański, oraz matematycy Kempisty i Zygmund (wybór własny ze zbiorów Lietuvos Valstybės Centrinis Archyvas, F. 175, Ap. 6 VII Db, B. 216).

Stanisław Kolankowski, kolega ze studiów, pisze [2]:

“Józef Marcinkiewicz obdarzony był intuicją matematyczną, która pozwalała mu przewidywać rezultat ..., pomijając żmudną drogę rozumowania ... dowody dorabiał później, na poczekaniu. Stwierdzał, że jest to przecież oczywiste ... Jego zainteresowania ogarniały prawie wszystkie dziedziny życia i lubił rozmawiać na wszystkie tematy. Matematykę jednak stawiał na pierwszym miejscu. ... w trakcie

rozmowy prowadzonej na temat zupełnie nie związanych z matematyką doznawał nagle ośnienią i stwierdzał spokojnie, że “już znalazłem dowód”, albo, że ma nową myśl i musi ją opracować, i odchodził. Nie angażował się w żadnej akcji politycznej. Józef Marcinkiewicz zaczął stopniowo znikać z naszego horyzontu, wyprzedzając nas znacznie, a w 1933 r. skończył studia.”



Ryc. 3. Autograf Józefa Marcinkiewicza – fragment pracy magisterskiej (źródło: wybór własny ze zbiorów Lietuvos Valstybės Centrinis Archyvas, F. 175, Ap. 6 VII Db, B. 216, l. 35).

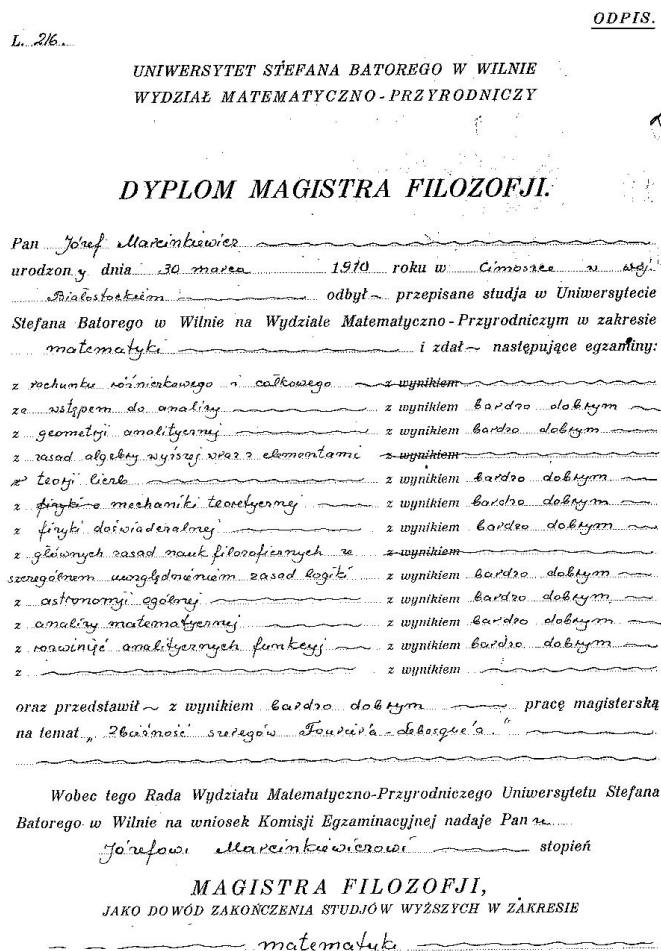
Zaledwie trzech lat potrzebował Józef Marcinkiewicz na ukończenie studia ze stopniem magistra za pracę “Zbieżność szeregów Fourier’a-Lebesgue’a”. O wysokim

poziomie pracy świadczy fakt ukazania się jej części w lipcowym numerze Journal of the London Mathematical Society (1933). Stanisław Kolankowski pisze [2]:

“Dopiero jesienią na przełomie 1933/1934 r. spotkaliśmy się na Dywizyjnym Kursie Podchorążych Rezerwy przy I Dywizji Piechoty. Odtąd przez rok spotykaliśmy się codziennie. Marcinkiewicz, który był wielkim patriotą, z całą powagą wypełniał swoje obowiązki żołnierskie, zachowując krytyczny i przyprawiony lekkim humorem stosunek do tych wszystkich kłopotów i trudności, z jakimi spotykał się każdy, kto odbywał służbę wojskową. Czy w tym okresie miał możliwość w dalszym ciągu uzupełniać swoje studia – nie wiem, ale chyba nie. Sądzę, że to był okres przerwy w jego działalności naukowej”.

A jednak już wkrótce, bo w 1935 roku, pracując asys-

temem u prof. Antoniego Zygmunta obronił pracę na stopień doktora pt. “Wielomiany interpolacyjne funkcji bezwzględnie ciągłych”. Rok akademicki 1935/36 dr Józef Marcinkiewicz ze stypendium Funduszu Kultury Narodowej spędził we Lwowie, na Katedrze prof. Stefana Banacha w Uniwersytecie Jana Kazimierza, badał właściwości szeregów ortogonalnych; owocny wpływ wywarli nań J. Szauder i S. Kaczmarz, z którymi współpracował. Wrócił do Wilna, pracował jako starszy asystent, po roku za pracę “O sumowalności szeregów ortogonalnych” uzyskał habilitację, a miał 27 lat. Był najmłodszym doktorem habilitowanym na Uniwersytecie Stefana Batorego.



Ryc. 4. Fragment dyplomu magisterskiego Józefa Marcinkiewicza (źródło: wybór własny ze zbiorów Lietuvos Valstybės Centrinis Archyvas, F. 175, Ap. 6 VII Db, B. 216).

Uniwersytet w Poznaniu na 1939/40 rok akademicki proponował mu objąć stanowisko profesora nadzwyczajnego matematyki. Tymczasem od jesieni 1938 roku ze stypendium Funduszu Kultury Narodowej Józef Marcinkiewicz przebywał na stażu naukowym w Paryżu i Londynie. Jednak na wieść o zbliżającej się wojnie i mobilizacji wrócił do kraju. “Nie musiał tego robić i koledzy w Anglii ... namawiali go, by pozostał dłużej, ale poczucie obowiązku moralnego, które zawsze było mocne u niego, przeważało. Dnia drugiego września 1939 r. spotkałem go przypadkowo na ulicy w Wilnie, już w mundurze wojskowym. ... W kilka miesięcy po kampanii wrześniowej przyszły wiado-

mości, że jest w niewoli i że prosi o książki matematyczne. To były zdaje się ostatnie wiadomości o Marcinkiewicz” – pisze Antoni Zygmund [3] i dodaje: “Zakończył życie w okolicznościach bliżej nieznanych, w czasie nieokreślonym, prawdopodobnie wiosną 1940 r.”

Niewiele więcej szczegółów podaje S. Kolankowski, [1]: “... rok 1939. Jesteśmy obaj ... w tej samej dywizji 35 ... krótka rozmowa o sytuacji, Józef Marcinkiewicz wyraźnie smutny. Lwów się broni - nie poddaje się Niemcom. Zgodnie z rozkazem Naczelnego Wodza, dowódca obrony Lwowa, generał Langer, przekazuje miasto Armii Czerwonej... Nasze drogi życiowe rozchodzą się.”

Katyń?

Stanisław Kolankowski i Antoni Zygmund świadczą tylko to, co sami widzieli i doznali w bezpośrednim obcowaniu z Marcinkiewiczem. A zresztą, jeżeli nawet mieli dane o ostatnich miesiącach i miejscach życia Józefa Marcinkiewicza, to w latach 60-70-tych, gdy publikowali swoje wspomnienia, "poprawność polityczna" nie pozwalała oficjalnym redaktorom polskim w PRL te miejsca wymieniać. Dopiero w prasie niepodległej Polski wymienia się Katyń, Lista Katyńska [4,5], ukazuje się najbardziej dogłębny zyciorys [6] z dalszym ciągiem opowieści S. Kolankowskiego o dniu i godzinie rozstania z Józefem Marcinkiewiczem, którego sowiecki pociąg wraz z innymi oficerami polskimi wiozł już do Starobielska pod Charkowem... Wymieniany wielokrotnie jako koniec drogi Marcinkiewicza Katyń jest zatem raczej zbiorową nazwą wielu miejsc zbrodni nad Narodem Polskim. Bo oto w 2003 roku imię Józefa Marcinkiewicza ukazało się w Księdze Cmentarnej Polskiego Cmentarza Wojennego w Charkowie [7]. Hekatomba charkowska była mało światu znana. Około 1973 roku, w mojej drodze do Instytutu Radiofizyki i Elektroniki Ukraińskiej Akademii Nauk, co pod Charkowem, mój kolega-fizyk wskazał mi w okolicach wioski Piatichatki na przypadkowo odkryte przez dzieci szkolnych [8] miejsce stalinowskiej masowej kaźni polskich oficerów: był to rozległy teren, doły tu i ówdzie porośnięte krzakami, bez ogrodzenia i znakowania. Kto wie, czy nie tam spoczął Józef Marcinkiewicz? Jak pisał Zbigniew Herbert,

Tylko guziki nieugięte
przetrwały śmierć świadkowie zbrodni
z głębin wychodzą na powierzchnię
Jedyny pomnik na ich grobie
są aby świadczyć Bóg policzy
i ulituje się nad nimi
lecz jak zmartwychwstać mają ciałem
kiedy są lepką cząstką ziemi
...
tylko guziki nieugięte
potężny głos zamkniętych chórów
tylko guziki nieugięte
guziki z płaszczy i mundurów

Znaczenie utraty

Znakomity matematyk Antoni Zygmund, który uratował się otrzymując stanowisko profesora uniwersytetu w USA (autor monografii *Szeregi trygonometryczne - Trigonometric series* cieszącej się niejednym wydaniem w Cambridge, USA, m.in. wydanej dwukrotnie i w Moskwie w tłumaczeniu rosyjskim) pisze o swej relacji z Marcinkiewiczem: "Byłem jego profesorem na uniwersytecie wileńskim, wprowadziłem go do pracy badawczej w matematyce, zainteresowałem zagadnieniami, które wówczas mnie bardzo obchodziły ... lecz jego rozwój naukowy był tak szybki, a oryginalność pomysłów tak wielka, że w niektórych działach mojej własnej specjalności mogę się tylko uważać za jego ucznia i kontynuatora." [2]

Antoni Zygmund pisze: "Głównym polem działalności Marcinkiewicza były: a) funkcje zmiennej rzeczywistej, b) szeregi trygonometryczne, c) interpolacja i teoria wielomianów trygonometrycznych, d) operacje funkcyjne, e) szeregi ortogonalne, f) funkcje zmiennej zespolonej, g) rachun-

ek prawdopodobieństwa". "Już pierwsze wyniki otrzymane przez Marcinkiewicza były poważne i zwróciły na niego uwagę wybitnych specjalistów naukowych za granicą. W okresie powojennym, gdy z biegiem czasu większa ilość matematyków zaznajomiła się z jego pracami, w szczególności gdy zajęto się pracami przejściowo przeoczonymi, wysoka opinia o Marcinkiewiczach jeszcze bardziej wzrosła. Okazało się bowiem, że prace te zawierają owocne pomysły umożliwiające dalszy postęp. Proces ten nie jest jeszcze zakończony, gdyż niektóre z prac Marcinkiewicza zawierają tylko sformułowania twierdzeń, bez dowodów, i trzeba będzie pewnego czasu, zanim zawarte tam pomysły zostaną wchłonięte i zasymilowane. Już teraz można jednak uważać, że Marcinkiewicz był jedną z naiwybitniejszych postaci w matematyce polskiej i może ... najwybitniejszym w tzw. analizie klasycznej."



Ryc. 5. Profesor Antoni Zygmund

(<http://www.gap-system.org/~history/Mathematicians/Zygmund.html>)

Oceniając znaczenie utraty Józefa Marcinkiewicza Antoni Zygmund pisze [2]: "Bardzo krótka – bo tylko sześćoletnia – działalność naukowa zostawiła jednak wyraźny ślad w matematyce i gdyby nie przedwczesny zgon, byłby on prawdopodobnie jednym z czołowych matematyków w skali światowej. Biorąc pod uwagę to co zdążył on osiągnąć w ciągu swego krótkiego życia i co mógłby osiągnąć w warunkach normalnych, należy uważać jego przedwczesną śmierć za wielki cios dla matematyki polskiej i może najcięższą indywidualną jej stratę w okresie drugiej wojny światowej".

Historia miłości

Stanisław Kolankowski pisze, że Marcinkiewicz: "Interesował się muzyką i malarstwem, kochał poezję – sam również tworząc. Był ... zawsze tym samym miłym, skromnym kolegą, a świetne wyniki studiów i kariery naukowej nie zmieniły jego zachowania". [1] Antoni Zygmund dodaje: "Gdy wspominam Marcinkiewicza, widzę w mej wyobraźni wysokiego przystojnego chłopca, żywego, wrażliwego, serdecznego, ambitnego, z dużym poczuciem honoru. Był towarzyski i nie unikał zabawy; w szczególności bardzo lubił tańce i grę w brydża. Stan jego zdrowia nie był najlepszy; miał słabe płuca i musiał dbać o siebie. Interesował się sportem (może ze względu na stan zdrowia) i był dobrym pływakiem i narciarzem. Miał również zainteresowania intelektualne poza matematyką: powiedział mi pewnego razu, że wstępując na uniwersytet wahał się czy wybrać matematykę, czy też literaturę polską... Wnosząc z tego co mówił, zdaje się, że silny wpływ na jego rozwój i charakter miała matka." [2]

Naturalnie tak widziany młodzieniec mógł być obliczającym chyba niejedną panią, ale spośród nich, zdaje się, wybrał jedną, o podobnych zainteresowaniach towarzyskich i sportowych, a uzupełniającą zainteresowania literackie, – studentkę filologii polskiej Uniwersytetu Stefana Batorego Irenę Sławińską. Ich drogi zeszyły się m.in. w Paryżu, gdzie Józef przebywał od jesieni 1938 roku, a Irena przybyła na staż naukowy wiosną 1939 roku [4,9].

Z Ireną Sławińską spotkałem się w Wilnie u schyłku jej lat. Opowiadała, jak podczas wojny uratowała się od wrogów przepływając w sukni, o chłodnej jesiennej już porze, jezioro w Pikieliszkach pod Wilnem. Była podczas wojny żołnierzem Armii Krajowej, wysportowana i zawsze mocna duchem, pogodna, stała się po wojnie Profesorem Teatrolologii na Uniwersytetach Mikołaja Kopernika w Toruniu i w Katolickim Uniwersytecie Lubelskim, wykształciła zastępy młodej kadry. Jako świadectwo miłości, caritas, w 1998 roku ufundowała środki na stypendium dla uzdolnionych w matematyce chłopców z Wileńszczyzny ku pamięci o Józefie Marcinkiewiczu. Nie była samotna: nosiła ukochanego w sercu i na spotkanie z nim odeszła z tego świata. Jak w pieśni tego pokolenia:

Matka mnie zrodziła, od niej to poznałem
Być Ojczyźnie wiernym, a w miłości stałym
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,
Nie rozpaczaj, dziewczę, zobaczymy się w niebie.

Reminescencje litewskie

Wydana w latach 1977-79 trzypięciotomowa historia 400-lecia uniwersytetu [10] podaje życiorys J. Marcinkiewicza krótko i wiernie, chociaż koniec życia pozostawia otoczony tajemnicą: „Gdy zaczęła się wojna, wrócił do Wilna i był mobilizowany, trafił do niewoli i zginął.” Historia pisze: „Žymiausi universiteto matematikai buvo Antanas Zigmundas ir jo mokynys Juozapas Marcinkevičius”, to znaczy „Najwybitniejszymi matematykami uniwersytetu byli ... i jego uczeń ...” (imiona i nazwiska uczonych zapisane według reguł języka litewskiego świadczą poniekąd o przyjęciu uczonych w krąg kultury litewskiej). Autor tego odcinka V. Paulauskas charakteryzując dorobek J. Marcinkiewicza podaje, że „Za sześć lat pracy naukowej ogłosił on 55 prac naukowych (z nich 15 wspólnie z A. Zygmundem), wymienianych w światowej literaturze matematycznej ... We wspólnych pracach J. Marcinkiewicza i A. Zygmunda są badane pochodne Riemanna, całki trygonometryczne, wartości graniczne funkcji analitycznych, niektóre zagadnienia sumowania szeregów trygonometrycznych. W teorii prawdopodobieństwa sprecyzowali oni jedno twierdzenie G. Hardy i J. Littlewooda i poszerzyli prawo wielokrotnego logarytmu Kołmogorowa. Sam J. Marcinkiewicz badał całą nazwaną później jego imieniem, relacje między szeregami Fouriera i wielomianami interpolacyjnymi. Stworzył nową przestrzeń funkcji prawie okresowych (przestrzeń M), uogólniającą przestrzeń funkcji M. Besicowitch'a. W swym ogłoszonym twierdzeniu interpolacji operatorów J. Marcinkiewicz znacznie pogłębił jedno twierdzenie F. Riesz'a. Na podstawie tego twierdzenia J. Marcinkiewicza została zbudowana teoria skal przestrzeni Banacha.” Ta wymowna charakterystyka kończy się jakby odruchem asekuracyjnym: „Prace matematyków Uniwersytetu Stefana Batorego, zwłaszcza A. Zygmunda i J. Marcinkiewicza, były zna-

czące dla nauki, ale nie miały wpływu na dalszy rozwój matematyki w Uniwersytecie Wileńskim. S. Kempisty i J. Marcinkiewicz zmarli, a inni matematycy i ich uczniowie opuścili Wilno.” Praktycznie tylko to ostatnie zdanie powtarza nowy autor S. Jegelevičius w jednotomowej historii [11], wydanej już w Litwie niepodległej na 425 rocznicę założenia Uniwersytetu. We współczesnym programie studiów doktoranckich matematyki i informatyki Uniwersytetu Wileńskiego [12] prof. R. Garunkštis i prof. A. Laurinčikas nadmieniają tylko, że... przed drugą wojną światową w naszym uniwersytecie pracował matematyk J. Marcinkiewicz, który jako pierwszy użył terminu „uniwersalność” (chodzi o cechę uniwersalności pewnej klasy funkcji; przyp. R.B.).

Tymczasem duch sprawczy Józefa Marcinkiewicza żyje na różnych kontynentach i pobudza matematyków do prac, jak widać chociażby z tytułów: *On the convexity theorems of Riesz-Thorin and Marcinkiewicz* (Argentyna, 1957), *A generalization of lemmas of Marcinkiewicz and Fine with applications to singular integrals* (Włochy, 1957), *On the functions of Littlewood-Paley, Lusin and Marcinkiewicz* (USA, 1958), *An extension of a theorem J. Marcinkiewicz and some of its applications* (USA, 1959), *The representation of linear functionals in Marcinkiewicz spaces* (Rosja, 1978), *On Marcinkiewicz-Zygmund Type Inequalities for Irregular Knots in L_p -Spaces, $0 < p \leq +\infty$* (Niemcy, 1995), *Marcinkiewicz-Zygmund Inequalities: Methods and Results* (Południowa Afryka, 1995), *Marcinkiewicz-Zygmund inequalities* (Hiszpania, 2007) i in. XXI wiek przynosi też uznanie Jego wpływu, poprzez Paula Lévy na rozwój stochastyki i matematycznej teorii finansów [13].

Do młodych pokoleń

Antoni Zygmund podaje bodajże najlepsze wprowadzenie specjalistyczne do istoty badań, poprzedzone jasno wyrażoną intencją, że jego „artykuł skłoni młodych matematyków polskich do zajęcia się bliżej pracami Marcinkiewicza; na pewno tego nie pożałują!” [3]

Oczywiście nie pożałują tego i matematycy litewscy, zwłaszcza że Józef Marcinkiewicz przez swe prace przyniósł światową chwałę wskrzeszonemu uniwersytetowi. Jako potomek Rzeczypospolitej Obojga Narodów, nosi nazwisko współbrzmiące z nazwiskami wielu współczesnych litewskich (i polskich, i białoruskich) naukowców, poetów i pisarzy... Wyjątkową okazją do spotkania wszystkich Jego sympatyków mogłoby być 100-lecie urodzin (obchodzone w Jego rodzinnej Cimoszce k. Białegostoku, w Wilnie [14]). Tak organizowane sesje naukowe nie mogłyby się odbyć bez czynnego udziału społeczności lokalnych, młodzieży akademickiej i szkolnej.

Jak wspominała Irena Sławińska [6, 1995], być solidarnym względem współtowarzyszy, stawić czoło najgorszym doświadczeniom do końca, – uznał to Józef Marcinkiewicz za dyrektywę moralną bardziej zobowiązującą niż ratowanie własnego życia.

Bibliografia

- [1] Józef Marcinkiewicz, Teczki dokumentów w Lietuvos Valsitybės Centrinis Archyvas, Fondas 175: Ap. VII Db, b. 216 – student USB; Ap. 6 VII B, b. 281 – doktorat; Ap. 6 VII B, b. 267 – habilitacja; Ap. 6 IBb, b. 875 oraz Ap. 14, b. 260 – nauczyciel akademicki Uniwersytetu Stefana Batorego.

- [2] S. Kolankowski, Wspomnienia o Józefie Marcinkiewiczu, *Roczniki Polskiego Towarzystwa Matematycznego, Seria II: Wiadomości matematyczne*, XVI (1973) 75-77.
- [3] A. Zygmund, Józef Marcinkiewicz, *Roczniki Polskiego Towarzystwa Matematycznego, Seria II: Wiadomości matematyczne*, IV (1960) 12-41.
- [4] I. Sławińska, *Szlakami moich wód ...*, Norbertinum, Lublin, 1998.
- [5] P. Borowski, Józef Marcinkiewicz, genialny matematyk z białostockiej wsi, *Sybirak*, Nr 1, X 2008, s. 20-24.
- [6] K. Dąbrowski, E. Hensz: Józef Marcinkiewicz (1910-1940) – w 55 rocznicę śmierci, *Polskie Towarzystwo Matematyczne, Sesja Naukowa*, Toruń, 13-15 września 1995 r., s. 1-7; K. Dąbrowski, E. H. Hensz-Chądzyńska: Józef Marcinkiewicz (1910-1940) – in commemoration of the 60th anniversary of his death, *Fourier analysis and Related Topics*, Banach Center Publ., Warszawa, 56 (2002) 1-5.
- [7] *Charków. Księga Cmentarna Polskiego Cmentarza Wojennego*, wyd. Rada Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa, Warszawa, 2003. (W tej Księdze zapis: *Por. Piech. Rez. Józef Marcinkiewicz s. Klemensa i Aleksandry z Chodakiewiczów, ur. 30 III 1910 w m. Cimoszka, pow. Sokólski. Absolwent Uniwersytetu Wileńskiego (1933) i dywizyjnego kursu pchor. rez. piech. (1934). Odbył ćwiczenia rezerwy w 1 pp Leg. (1935, 1936/37, 1938) jako dca plut. w 1939 przydzielony do 41 pp. Dr filozofii, matematyk, docent Uniwersytetu Wileńskiego. L.S. 2160; CAW, Ap 10342; Polski Słownik Biograficzny, R. XIX; "Polska Zbrojna" nr 37/1990.*)
- [8] http://wyborcza.pl/1,75477,6911145,Ofiary_katynskie_pod_Charkowem_zasypane_wapnem.html
- [9] J. K. Wasilewski, *Irena Sławińska (1913-2004)*, http://www.kul.lublin.pl/art_11232.html.
- [10] *Vilniaus Universiteto istorija 1803-1940*, "Mokslas", Vilnius, 1977, s. 186-189.
- [11] *Vilniaus Universiteto istorija 1579-1994*, Valst. Leidybos centras, Vilnius, 1994, 217 p.
- [12] http://mif.vu.lt/lt/studijos/matdok/atnaujinta_matdok_files/2_Analizines_skaiciu_teorijos_modulis.doc
- [13] M. S. Taqqu, Bachelier and his times: A conversation with Bernard Bru, *Finance and Stochastics*, vol. 5, no 1, 2001, pp. 3-32; "Lévy began to take an interest in Brownian motion toward the end of the 1930s by way of the Polish school, in particular Marcinkiewicz who was in Paris in 1938"- p. 24
- [14] Wilno mogłoby uczcić pamięć Józefa Marcinkiewicza poprzez umieszczenie tablic pamiątkowych na budynku Uniwersytetu lub/i przy ul. Połockiej 7 m. 9, albo przy ul. Mostowej 9 m. 19, gdzie mieszkał Józef Marcinkiewicz (LVCA, F. 175, Ap. 6 IBb, b. 875).

Post scriptum 15 IV 2010

Obchody 100-lecia urodzin Józefa Marcinkiewicza i 70-lecia Jego śmierci. Zaraz po Konferencji 2009 roku w Wilnie, p. Profesor **Janina Marciak-Kozłowska** podjęła działania na rzecz konferencji w rodzinnych stronach Józefa Marcinkiewicza: nawiązała kontakt z proboszczem parafii Kościoła w Janowie, do której należy kol. Cimoszka, z Instytutem Pamięci Narodowej, z Dyrektorem ZSCK – Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Janowie. 23 marca 2010 r. odbyły się uroczystości w kościele parafialnym i w ZSCK w Janowie z udziałem krewnych Jubilat, przedstawicieli władz i społeczności lokalnej. Ogólne światne kierownictwo i gościnne przyjęcie zapewnił dyrektor

ZSCK p. **Czesław Jan Kiejko**. W części naukowej przewodniczyła prof. Janina Marciak-Kozłowska, a referaty wygłosili: prof. **Lech Maligranda** (matematyk, kontynuator prac Jubilata w Szwecji), oraz autor niniejszego artykułu.

Wspólnota studentów, profesorów i pracowników wyraziła pragnienie posiadania Józefa Marcinkiewicza jako patrona Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Janowie. Uroczystość nadania imienia ma nastąpić w październiku 2010 r.

http://www.sokolka-powiat.pl/pdf/jozef_marcinkiewicz.pdf
<http://www.zsrjanow.edu.pl/sites/archiwum.aspx#100lecie>